



ŁĘDZINY

Nakład: 2000

Wydawca:

Urząd Miasta Łędziny

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK MIEJSKI

BIL

Biuletyn Informacyjny "Łędziny"



POWIAT
BIERUŃSKO-ŁĘDZIŃSKI

ISSN 1732-6818

Nr 9/2005 (29)



Cóż za niecodzienny widok na górcie św. Klemensa. W sobotę 24 września w Łędzinach miłośnicy dwóch kólek zakończyli tegoroczny sezon skuterowy. Do Łędzin zjechali fani z całego Śląska.

Krzysztof Loska:
„... Warto było. Ten widok i uczucie zwycięstwa wynagrodziło nam trudy i znoje naszej ekspedycji...”
Zapraszamy do lektury dziennika wyprawy na Elbrus. Wrażeniami podzielił się z nami uczestnik górskiej podróży, Łędzinian, Krzysztof Loska.

Ponadto w tym numerze:

- ♦ Wyczyny wandalii w Łędzinach
- ♦ Stan łędzinich placówek edukacyjnych
- ♦ Odkrywamy karty łędzinich przeszłości
- ♦ Pilotażowy program w łędzinich służbie zdrowia



Nowe łędzinich tablice wjazdowe.
Więcej w tym numerze



Krzysztof Loska na szczycie góry Elbrus. Po prawej pamiątki po zdobyciu szczytu.



**WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY
ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI
WODNEJ NAGRADZA!**



Szanowni Czytelnicy!

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozstrzygnął kolejną edycję Konkursu – „Cykliczne upowszechnianie zasad zrównoważonego rozwoju poprzez media w 2006 roku”.

Miło mi poinformować, że Zarząd Funduszu przyznał Gminie Łędziny dotację w wysokości 21 600,00 złotych na dofinansowanie zadania - publikacja kolumn ekologicznych pt. „Ekologia – Ochrona Środowiska – Zrównoważony Rozwój” na łamach miesięcznika miejskiego „BIL”.

Satysfakcja jest tym większa, że Gmina po raz kolejny wzięła udział w Konkursie. Jak się okazało z bardzo dobrym skutkiem. Dotacja przyznana na rok 2006 wzrosła trzykrotnie w stosunku do jej wartości tegorocznej. Wyóżnienie to zostało przyznane na podstawie wnikliwej oceny dokonanej przez Komisję Konkursową WFOŚiGW w Katowicach, za formę czasopisma i propagowane w nim treści ekologiczne. Zgodnie z warunkami i założeniami konkursu, Gmina nadal będzie publikowała na wydzielonych kolumnach „Ekologia – Ochrona Środowiska – Zrównoważony Rozwój, treści o charakterze informacyjnym i edukacyjnym z zakresu problematyki ekologicznej.

Nagroda konkursowa przyznana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach raduje niezmiernie, ale jest również dla nas zobowiązaniem do dalszego doskonalenia treści i formy naszego czasopisma. Wyrażam przekonanie, że przy Waszej, życzliwej współpracy - Drodzy Czytelnicy!, intensywnych staraniach Redakcji, której dotychczasową pracę sówicie nagroził Fundusz oraz przy niesłabnącym zainteresowaniu jakim cieszy się „BIL”, jeszcze niejednokrotnie nasze czasopismo znajdzie uznanie i wsparcie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Bardzo serdecznie dziękuję osobom, które tworzą BILa, przede wszystkim tym, które odpowiedzialne są za Dodatek Ekologiczny, na czele z Pełnomocnikiem Burmistrza ds. Zarządzania Środowiskiem dr. inż. Janem Pałaszem.

**Burmistrz Miasta Łędziny
Władysław Trzcziński**



**POLICJA BLIŻSZA MIESZKAŃCOM
OSTRZEGA**



W ostatnich dwóch miesiącach na Śląsku odnotowano 35 przestępstw popełnionych przez obywateli narodowości romskiej. Dotyczą one kradzieży rozmaitych przedmiotów, głównie pieniędzy. Ofiarami kradzieży padają najczęściej osoby starsze, powyżej 70 roku

życia. Sprawcy przestępstw najczęściej dostawali się do mieszkań osób pokrzywdzonych pod pretekstem sprzedaży artykułów przemysłowych, lub też po prostu prosząc o szklanę wody.

Przedstawiony problem dotychczas nie dotyczył terenu działania Komisariatu Policji w Łędzinach. Ostatnie takie zdarzenie miało tutaj miejsce w 2004 roku. Wówczas doszło do pobicia osoby, która nie wpuściła na teren swojej posesji osób narodowości romskiej.

Prosimy w związku z powyższym osoby starsze i ich opiekunów o szczególne zwrócenie uwagi w przypadkach zetknięcia się z osobami narodowości romskiej, aby pod żadnym pozorem nie wpuszczały ich do swoich mieszkań oraz nie otwierały im drzwi.

Zwracamy w tym miejscu uwagę, że najwłaściwszym sposobem przechowywania większej ilości gotówki oraz cennych przedmiotów jest konto bankowe bądź depozyt (skrytka bankowa). Miejsca tradycyjnego „chowania” wymienionych rzeczy - bielizniarki, wazony, szafy, są doskonale znane sprawcą kradzieży i włamań. To właśnie w tych miejscach w pierwszej kolejności włamywacze szukają pieniędzy i biżuterii.

Powyższy artykuł proszę traktować jako przestrożę przed ewentualną utratą prywatnego mienia, na które każdemu z nas przyszło ciężko zapracować.

Komendant Komisariatu Policji w Łędzinach
Waldemar Krakus

I N F O R M A C J A

W związku z pismem Ministra Środowiska uprzejmie informuję właścicieli lasów, iż zgodnie z art. 13a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 28 września 1991r. o lasach (tj.: Dz. U z 2005 r. nr 45, poz. 435) w bieżącym roku rozpoczyna się wykonywanie inwentaryzacji wielkoobszarowej lasów kraju wszystkich form własności. Inwentaryzacja ta prowadzona będzie w cyklu 5 letnim (lata 2005-2009) na terenie całego kraju w lasach wszystkich kategorii własności (także w lasach nie stanowiących własności Skarbu Państwa) w celu określenia, a następnie monitorowania stanu lasu oraz tempa i trendu zachodzących zmian.

Wobec powyższego, zawiadamiam właścicieli lasów położonych na terenie powiatu bieruńsko-łędzkiego, iż w lipcu, sierpniu i wrześniu każdego roku 5-letniego cyklu będą wykonywane przez Przedsiębiorstwo Państwowe Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej w Warszawie prace terenowe związane z wielkoobszarową inwentaryzacją lasów oraz proszę o umożliwienie wstępu pracownikom przedsiębiorstwa na teren lasu, w celu założenia w nim stałych powierzchni próbnych, a następnie dokonywanie cyklicznych pomiarów i obserwacji.

V-ce Starosta Powiatu Bieruńsko-Łędzkiego
Bernard Bednorz



JESIEŃ ORGANAMI SIĘ ZACZYNA

W powiecie bieruńsko-łędzimskim jesień tradycyjnie rozbrzmiewa muzyką organową. Już po raz szósty, w trakcie kolejnych dzieł koncertów, które odbywać się będą między 10 września, a 30 października, w kościołach miast i gmin naszego powiatu wystąpią znakomici goście - artyści z kraju i zagranicy, którzy zaprezentują ciekawy wybór utworów z bogatej literatury organowej różnych epok oraz obszarów kulturowych.



Szczególną rangę oraz wielkie znaczenie Festiwalu dla miast i gmin naszego powiatu i zamieszkującej go społeczności doskonale charakteryzują słowa Starosty bieruńsko-łędzimskiego Piotra Czarnynogi: „Koncerty organowe znalazły swoje stałe, niczym niezastąpione miejsce w kalendarzu imprez kulturalnych powiatu bieruńsko-łędzimskiego. Jesień Organowa ma już swoich stałych sympatyków. Optymizm i nadzieję budzi to, że z roku na rok poszerza się grono słuchaczy - melomanów młodszej generacji. Festiwal stał się wizytówką i artystyczną

promocją naszego powiatu, jedną z rozwijających się z dużym powodzeniem cyklicznych imprez muzycznych w regionie. (...) Dodatkowym atutem tejże promocji są liczne płytowe wydania nagrań muzyki organowej, prezentujących nie tylko wirtuozerski kunszt wykonawców, ale także walory zabytkowych i współczesnych instrumentów”. Nic dodać, nic ująć!

Organizatorami Festiwalu są powiat oraz jego miasta i gminy, w tym Łędziny. Burmistrz Miasta Władysław Trzciniński podkreśla: „O randze Jesieni Organowej jako wydarzenia kulturalnego zaświadczać rzesze melomanów tłumnie wypełniających łędzimskie kościoły. Ci często przybywają do Łędzin z odległych zakątków powiatu i nie tylko. Cieszy fakt, że pośród wykonawców znalazł się doskonały łędzimski chór SURSUM CORDA”. W ramach Festiwalu w Łędzinach wysłuchamy trzech koncertów. Po pierwszym – niezwykle udanym - wypada jedynie żałować, iż tak wielu mieszkańców miasta nie brało w nim udziału!

W koncertach wzięli, bądź wezmą udział i zaprezentują swe talenty: Marek Moś z Orkiestrą Kameralną Miasta Tychy „AUKSO”, Stanisław Pielczyk, Śląski Kwintet Dęty, Hans-Martin Rauch (Niemcy), Ireneusz Wyrwa, TODO art Trio, Przemysław Salamoński i Maria Zuber z Zespołem Kameralistów Miasta Mysłowice „PRO ARTE ET MUSICA” oraz Chórem Mieszanym „SURSUM CORDA”, Zespół Instrumentalny „APPASSIONATO”, Magdalena Malec, Katarzyna Helwing-Osuch, Marek Toporowski, Agata Kucz, Joachim Grubich, Julian Gembalski, Chór Mieszany „Kantorei Sankt Barbara”, Wiesław Delimat z Orkiestrą „Śląscy Kameraliści”.

Muzyczne spotkania w ramach Jesieni Organowej pozwalają zaprezentować również nadzwyczajne walory zabytkowych i współczesnych instrumentów liturgicznych, które znajdują się w kościo-

łach parafii naszego powiatu. Do szczególnie cenionych należą m. in.: barokowe organy w kościele św. Klemensa w Łędzinach oraz uważane za najlepsze w Archidiecezji Katowickiej organy w kościele św. Anny w Łędzinach, o których z wielkim uznaniem wypowiedział się koncertujący w naszym mieście, niemiecki gość Festiwalu - znakomity organista i dyrygent Hans-Martin Rauch. W krótkim wywiadzie dla czytelników „BIL”-a, artysta powiedział: „To doskonały i wymagający instrument, ogromnie żałuję, iż nie miałem okazji do dłuższych prób przed koncertem. By zaprezentować jego pełne możliwości trzeba go dobrze poznać. Jest to instrument godny wirtuoza. Jego dźwięk świetnie podkreśla rezonujące wnętrze kościoła. Grało mi się tu u Was wspaniale”.

Kolejne koncerty w Łędzinach odbędą się: 16 października w kościele p.w. św. Klemensa (początek o godz. 16.30) oraz 23 października w kościele p.w. Chrystusa Króla (początek o godz. 15.30). Serdecznie polecamy i zapraszamy!

Zdzisław Kantor

GMINA DOKONAŁA PRZYDZIAŁU STYPENDIÓW

O stypendium socjalne ubiegało się w Łędzinach 108 osób. Podstawowym kryterium ubiegania się o stypendium był dochód na członka rodziny wnioskodawcy, który nie mógł przekroczyć 316,00 zł netto na członka rodziny. Kryterium takie spełniły 92 osoby, i im przyznano stypendium. Decyzję odmowne otrzymało 16 osób ze względu na zbyt wysoki dochód na członka w rodzinie. Stypendia przyznano za miesiąc kwiecień i maj. Wysokość stypendiów kształtowała się w zależności od dochodów na poziomie od 58.50 zł do 106 zł.

Stypendium ma charakter pomocy rzeczowej dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, nauczycielskich kolegiów językowych i kolegiów pracowników służb społecznych. Jest ono przeznaczone na zakup artykułów wyposażenia szkolnego. Wysokość środków na poszczególne zakupy kształtowała się w relacji: 60% na zakup podręczników, zeszytów, materiałów piśmienniczych, itd.. 40% na zakup pomocy rzeczowej – ubiór i strój szkolny.

Wnioskodawcy, mieli możliwość zrealizowania zakupów w dwóch formach: bezgotówkowo – w wytypowanych przez miasto placówkach handlowych, gotówkowo – w dowolnie wybranych placówkach handlowych

Do 15 września wyznaczony był następny termin składania wniosków na kolejne miesiące tj. od września do grudnia br. Wnioskami złożyły 190 osoby.

We wrześniu odbyło się posiedzenie komisji kwalifikacyjnej przyznającej miejskie stypendia na koszty kształcenia w uczelniach wyższych.

Kryterium przyznania stypendium to dochód na członka rodziny, który nie może przekroczyć 120% minimalnego wynagrodzenia czyli 1019,00 zł, zameldowanie na pobyt stały w Łędzinach oraz ukończenie danego semestru w zależności od rodzaju studiów. Wnioski złożyło 11 studentów, i wszyscy otrzymali stypendium.

Ze studentami zostaną podpisane stosowane umowy, na podstawie których wypłacona zostanie im pierwsza transza stypendium. Od kilku lat utrzymuje się ona na tym samym poziomie i wynosi 750,00 zł za semestr. Stypendium ma charakter zwrotny. Zwrot następuje po półrocznej karencji licząc od daty obrony pracy magisterskiej i w zależności od rodzaju studiów trwa odpowiednio 3, 2 i 1 rok.

Alicja Zaręba - Referat Kultury, Sportu i Rekreacji



JAK SIĘ MAJĄ NASZE SZKOLY?



Nowe drzwi frontowe SP 3 wraz z przeszklonymi gablami unowocześniły wizerunek szkoły

1 września łędzińska młodzież rozpoczęła nowy rok szkolny. Dla jednych był to pierwszy dzień w ławach szkolnych w ich życiu, dla innych to powrót po wakacyjnej przerwie. Jednak bezspornie dla wszystkich był to dzień, który rozpoczął nowy rok wyteżonej pracy uczniowskiej. Z pewnością uczniom pierwszych klas szkół podstawowych ten dzień zapisze się w pamięci na długie lata.

Podczas, gdy nasi drodzy uczniowie odpoczywali w czasie dwumiesięcznych wakacji, w szkołach życie toczyło się dalej, jednak zgoła inaczej, aniżeli w czasie roku szkolnego.

Minęły wakacje, więc postanowiliśmy się przyjrzeć bliżej zmianom jakie zaszły w łędzińskich placówkach edukacyjnych. Temat ten z pewnością tym bardziej zaciekawi łędzińskich rodziców, którzy z dniem 1 września swoje pociechy wysłali do „naszych” szkół.

W tym roku dyrektorowie łędzińskich szkół przy udziale miasta wspólnie przeprowadzili inwestycje zakrojone na dość szeroką skalę. Łączna kwota przeznaczona na inwestycje i remonty wyniosła dotychczas w 2005 roku ponad pół miliona złotych, a do końca roku 2005 wyniesie blisko 700 tys. zł! W poszczególnych placówkach wydatki kształtowały się następująco. Godny uwagi jest fakt, że wymienione kwoty nie uwzględniają prac, które dyrekcje poszczególnych szkół wykonały własnymi siłami przy wsparciu sponsorów zewnętrznych.

Największe inwestycje w tym roku kalendarzowym poczyniono w Szkole Podstawowej nr 1. Dotychczasowy koszt robót na tym obiekcie zamknął się kwotą 191592,13 zł. Na nowej części szkoły oraz sali gimnastycznej wymieniono pokrycie dachowe oraz ocieplono strop. W starej części szkoły dokończona została modernizacja dachu. Ponadto wykonana została instalacja odgromowa. Własnymi siłami odmalowano niektóre sale lekcyjne, korytarze, szatnie przy sali gimnastycznej, kuchnie. Generalnie wysprzątno salę gimnastyczną, łącznie z sufitem, ścianami. Nieszczelny stary dach spowodował w kilku salach lekcyjnych uszkodzenia, w wyniku czego wymagane było odmalowanie tych pomieszczeń i częściowa naprawa tynku.

Spśród łędzińskich „podstawówek” na drugim miejscu pod względem nakładów finansowych na prace inwestycyjno-remontowe uplasowała się „trójka” z Hołdunowa. W tym roku dotychczas wydatkowano tu kwotę 74933,06 zł. W budynku szkolnym wymieniono stolarkę okienną, w sumie 46 okien. Dzięki wymianie drzwi frontowych oraz powstaniu nowych oszklonych gablów wejście

do szkoły otrzymało nowoczesny wygląd. W jednej sali lekcyjnej położono nową wykładzinę. Również w tej placówce dyrekcja własnymi siłami poczyniła spore remonty. Dzięki temu wyremontowana została stołówka szkolna - usunięto zagrzybienie, zaizolowano wewnętrzne ściany, położono gładź gipsową oraz pomalowano ściany i tzw. lamperie. Ponadto odnowione zostały: pracownia komputerowa, trzy sale lekcyjne, gabinet wicedyrektorów, pokój nauczycielski, wejście do szkoły od strony szatni, korytarz przyległy do głównego wejścia oraz gabinet pedagoga szkolnego. Ostateczna kwota przeznaczona na SP 3 może jeszcze wzrosnąć, gdyż w trakcie są jeszcze znaczące prace, m.in.: wymiana rynien i rur spustowych, opierzenie dachu, izolacja południowej ściany zewnętrznej, wymiana rur kanalizacyjnych, drenaż oraz modernizacja odprowadzenia wody deszczowej z dachu budynku. Obecnie w fazie końcowej są prace osuszające fundamenty od strony południowej szkoły. Po zakończeniu prac ziemnych zostanie odtworzona droga dojazdowa. Szacunkowy koszt tych prac to ok. 100 tys. zł.

Najmniejsza kwota z tegorocznego budżetu przypadła na SP 4 w Goławcu. Nie jest to jednak wynik gorszego traktowania tej placówki, ale wynik poważnych prac prowadzonych na tym budynku w roku ubiegłym, w którym to za prawie 70 tysięcy zł zakończono generalny remont dachu. Tak więc 11 tysięcy przeznaczono na instalację odgromową oraz ponad trzy tysiące na remont dachu sali gimnastycznej. Własnymi siłami m.in. pomalowano plot, a obecnie trwa wymiana oświetlenia.

Łącznie na trzy łędzińskie podstawówki wydano już w tym roku prawie 280 tysięcy zł.



Nowe pokrycie dachowe SP1 - największa tegoroczna inwestycja w tej placówce

Spśród gimnazjów w tym roku główne środki przypadły na G 2 w Hołdunowie. Łączna kwota szeroko zakrojonych prac wyniosła już 146761,86 zł. W budynku przy ulicy Hołdunowskiej w ramach środków z budżetu miasta wykonano:

- remont kapitalny sali 25 + meble szkolne (oświetlenie, drzwi, podłoga, malowanie zabudowa umywalk)
- remont sali 24 (malowanie, drzwi, podłoga)
- malowanie + podłoga – łącznik do sali 25
- wymiana części ściany biblioteki z gipsowej na murowaną
- zlecenie projektu na zadaszenie wejścia głównego

We własnym zakresie szkoła odmalowała 5 sal lekcyjnych oraz pokój nauczycielski, ubikacje dziewcząt i chłopców na I piętrze oraz łącznik przy sklepiku szkolnym.

W drugim budynku należącym do Gimnazjum nr 2 przy ulicy Palmowej w ramach środków miejskich przeprowadzono niniejsze prace:

- wymiana w całym budynku C.O.
- remont kapitalny ubikacji dziewcząt
- wymiana 4 okien (2 okna pokój nauczycielski, 2 okna pokój higieny szkolnej)



- wymiana drzwi głównych i wiatrołapu
- odremontowanie dwoje schodów ewakuacyjnych szkoły
Ponadto we własnym zakresie przeprowadzono:
- odmalowanie 2 sal lekcyjnych, 2 sal językowych i sali komputerowej
- wymalowanie pokoju nauczycielskiego, higieny szkolnej
- wymalowanie świetlicy szkolnej, stołówki, kuchni i zaplecza kuchennego oraz korytarz przy szatni szkoły
- częściowe odmalowanie lamperii zewnętrznej
- częściowa naprawa rynien

W Gimnazjum nr 1 największe prace remontowe trwały w 2004 roku. Jednak i tutaj skromnymi własnymi środkami odmalowano szatnie, korytarze i dwie sale lekcyjne. Budynek G 1 znajduje się obecnie w dość dobrym stanie w związku z czym nie wymaga on dużych nakładów inwestycyjnych.

Ostatnim etapem na naszej podróży remontowo-inwestycyjnej były przedszkola. Zdaniem każdego rodzica to właśnie te placówki powinny znajdować się w najlepszym stanie. To tutaj od najmłodszych lat wychowywani i kształceni są obywatele miasta Łędziny. W jakim stanie są więc nasze przedszkola?

W Przedszkolu nr 1 generalne remonty trwały przed kilkoma laty. Dzisiaj obiekt znajduje się w dobrym stanie, jednak również i ten wymaga jeszcze kilku remontów, m.in. wymiany podłóg. W tym roku prace skupiły się głównie na odmalowaniu kuchni, lamperii w korytarzach. Częściowo odmalowana została zewnętrzna elewacja przedszkola. Poza tym własnymi siłami wykonano jeszcze kilka innych drobnych prac, które odświeżyły przedszkolne wnętrza. Nasi najmłodsi z pewnością z przyjemnością rozpoczynają swoją edukację w tym przedszkolu.

W tym roku duże nakłady finansowe przypadły na Przedszkole nr 2. Za kwotę ponad 80 tysięcy wymieniono częściowo stolarke okienną. Ponadto 2 tysiące zł wydano na zadaszenie wejścia od strony podwórka.

Marek Spyra

INFORMACJA

Szanowni Mieszkańcy! Do Urzędu Miasta wpłynęło pismo z prośbą o jego publikację na łamach lokalnej prasy. W związku z powyższym zamieszczamy najważniejsze informacje ww. pisma.

W dniach 4.10. – 10.10.2005 na obszarze województwa śląskiego zostanie przeprowadzona akcja ochronnego szczepienia lisów wolno żyjących przeciwko wściekliznie. Będzie ona prowadzona poprzez zrzucanie szczepionek z samolotów i obejmie na terenie województwa śląskiego obszar ponad 10 tys. km² powierzchni zielonych

Szczepionka ma postać małych brunatno-zielonkawych kostek o zapachu mocno zepsutej ryby. Lisy taki zapach wyczuwają z odległości ok. 800 metrów. Akcja dotyczy nie tylko lasów, szczepionki będą wyłożone także na pozostałych terenach zielonych, m.in. na polach, łąkach, w ogródkach działkowych a nawet w parkach.

Wojewódzki lekarz weterynarii apeluje do mieszkańców o nie podnoszenie szczepionek z ziemi. Lisy wyczuwając zapach człowieka nie zjedzą dotkniętej kostki. Przez dwa tygodnie po przeprowadzeniu akcji nie wolno wyprowadzać na tereny niezabudowane zwierząt domowych.

Środki na zakup szczepionek pochodzą z budżetu województwa oraz z funduszy Unii Europejskiej.

Wszelkich informacji w ww. sprawie udzielają pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Katowicach pod numerami telefonów: 609 16 14, 609 16 15.

XXXIX SESJA RADY MIASTA ŁĘDZINY

25 sierpnia 2005 roku o godz. 16.00 w Urzędzie Miasta odbyła się kolejna sesja RM Łędziny. Po przyjęciu porządku obrad oraz protokołu z sesji poprzedniej Radni rozpoczęli obrady. Problemy rozpatrywane na sesji można podzielić na trzy zasadnicze grupy.

Pierwsza z nich to zagadnienia dotyczące bieżącego funkcjonowania gminy. Te miały głównie charakter korygujący i obejmowały: zmiany w budżecie miasta na br.; zmiany w uchwale RM w sprawie przekazania na rzecz PGK „Partner” Sp. z o.o. środków trwałych stanowiących własność gminy Łędziny oraz zmiany załącznika do ww. uchwały w sprawie utworzenia zakładu budżetowego – Zakład Usług Komunalnych i zatwierdzenia jego statutu.

Druga grupa zagadnień, która zdecydowanie zdominowała obrady miała w dużej mierze charakter intencyjny i inicjujący. Dotyczyła w znakomitej większości działań długofalowych, których efekty będą się uzewnętrzniać w miarę upływu czasu, a które będą miały głęboki wpływ na przyszły kształt gminy. Od ich realizacji będzie zależało to, czy Łędziny będą miastem nowoczesnym i zasobnym oraz jak będzie kształtował się łędziński rynek pracy. Radni zatem skupili się na: przyjęciu Lokalnego Planu Rewitalizacji dla Miasta Łędziny; przyjęciu Wieloletniego Planu Inwestycyjnego Miasta Łędziny dla inwestycji pn. „Przebudowa i rozbudowa targowiska miejskiego w Łędzinach; oddania w użyczenie nieruchomości położonych w Łędzinach na rzecz BFIG z przeznaczeniem na tworzenie i rozwój Piastowskiego Parku Przemysłowego; przyjęcia „Operacyjnego Planu Polepszenia Jakości Powietrza w Gminie Łędziny”; przyjęcia „Programu Likwidacji Niskiej Emisji w Gminie Łędziny”; przystąpienia Gminy Łędziny do realizacji szeregu przedsięwzięć z zakresu kompleksowej termomodernizacji budynków użyteczności publicznej: Urzędu Miasta, Izby Porodowej, Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 3, Szkoły podstawowej nr 4, Gimnazjum nr 1, Gimnazjum nr 2, Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz budynku wielorodzinnego przy ul. Gwarków 2-4. Rada przyjęła również niewątpliwie korzystną z punktu widzenia lokalnych przedsiębiorców i kształtowania lokalnego rynku pracy uchwałę dotyczącą zwolnienia z podatku od nieruchomości przedsiębiorców tworzących nowe miejsca pracy na terenie gminy Łędziny. Ta jednak niestety została oprotestowana przez RIO w Katowicach.

Radni zajmowali się również kwestią oddalonej skargi Pana G. Szarowskiego na działalność Burmistrza Miasta Łędziny w sprawie przeprowadzonego konkursu na stanowisko dyrektora SP 3 w Łędzinach. Wspomniana kwestia obszernie została omówiona w poprzednim nr „BIL”-a. Warto jedynie przypomnieć, iż Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził słuszność działań podjętych przez Burmistrza Miasta Władysława Trzecińskiego w tym zakresie.

Kolejna, trzecia grupa zagadnień wiązała się ze stałymi punktami każdorazowego porządku obrad. Składały się nań: sprawozdanie z działalności burmistrza miasta w okresie międzysesyjnym oraz z wykonania uchwał RM; sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z kontroli wykonania uchwał RM; oraz wnioski, zapytania i informacje bieżące.

W nawiązaniu do uchwały RM, która nie akceptuje stawek na wodę stosowanych przez RPWiK, obywatel Alojzy Palowski zwrócił się z prośbą do Burmistrza Miasta o kontynuowanie działań w tym zakresie. Burmistrz zapewnił, że analizowana jest prawna strona zagadnienia i stosowne działania są prowadzone. Uchwały przyjmowano większością głosów. Po wyczerpaniu porządku obrad sesja została zakończona.

Marek Spyra, Zdzisław Kantor
/na podstawie protokołu RM/



ŁĘDZIŃSCY JUBILACI 2005



31 sierpnia 2005 r. państwo Cecylia i Eryk Grzesica odebrali z rąk Burmistrza Miasta kwiaty i kosz pełen upominków. W związku z przypadającą w tych dniach brylantową rocznicą pożycia małżeńskiego burmistrz w imieniu własnym oraz wszystkich mieszkańców złożył gorące życzenia na dalsze lata życia, tak aby ten długoletni związek był przykładem wielkiej miłości dla młodych obywateli naszego miasta.

Pan Eryk urodził się w 1929 roku w Łędzinach. Całe życie zawodowe związany był z kopalnią „Ziemowit”. W roku 1968 od-

delegowany został do kierowania Kółkami Rolniczymi w Chełmie Śląskim i Imielinie. Przez pięć lat zajmował się organizacją tych kół na tym terenie. W 1973 ponownie wrócił do pracy na kopalnię, ale z rolnictwem zwiany był jeszcze przez wiele lat. Siedmiokrotnie organizował uroczystości dożynkowe. Był prezesem Kółka Rolniczego w Goławcu. Jako mieszkaniec tej ziemi dał się poznać także z innej strony. Przez lata zaangażowany był w życie samorządowe. W czasach, gdy większość okolicznych miejscowości administracyjnie podlegała pod Tychy, przez siedem lat był radnym. Funkcję radnego sprawował także Chełmie i Łędzinach. Pan Eryk 3 lata temu w wyniku choroby stracił lewą nogę.

Pani Cecylia urodziła się w 1931 roku w Chełmie Śląskim. Przed zamążpójściem pracowała u „Dechaka” w Brzezince. Potem prowadziła dom i gospodarstwo rolne. Oprócz własnych 2,4 ha, dodatkowo dzierżawili jeszcze rolę, tak więc pracy było dużo. W 1958 roku rozpoczęli budowę własnego domu. Dwa lata później ich dzieci po raz pierwszy rozpoczęły rok szkolny w Goławcu.

Państwo Grzesica wychowali trójkę dzieci. Doczekali się ośmiu wnuków, jednej prawnuczki i dwóch prawnuków. Życzymy im wszystkim, aby ten 55-letni związek małżeński trwał nadal w miłości i wzajemnym szacunku oraz, aby dobre zdrowie pozwoliło im na świętowanie kolejnej, diamentowej rocznicy.

Burmistrz miasta we wrześniu br. odwiedził państwa Annę i Józefa Kuczmierczyk. Jubilaci odebrali z rąk burmistrza Władysława Trzcńskiego najserdeczniejsze gratulacje z okazji 50 rocznicy ślubu, tradycyjnie już nie zabrakło kwiatów i kosza pełnego upominków.

Oboje są rodowitymi łędzinianami. Pani Anna pochodzi z Goławca, a pan Józef ze Smardzowic. Sakrament małżeński zawarli w Chełmie Śląskim - w tych latach Goławiec należał do Chełmu Śląskiego. Po ślubie mieszkali w Wioskach. Po roku otrzymali z przydziału mieszkanie na Rachowach, gdzie mieszkają po dzień dzisiejszy.

Oboje zawodowe życie spędzili w kopalni „Ziemowit”. Pan Józef od 1993 roku jest na emeryturze. Mają jedną córkę i dwóch synów. Doczekali się już szóstki wnuków, najmłodsza wnuczka ma 14lat, a najstarsza 23 lata. Z pewnością jeszcze kilka lat i państwo Kuczmierczyk będą mogli cieszyć się z pierwszych prawnuków. Życzymy zdrowia i pogody ducha w nadchodzących latach.



czenia pomyślności na dalsze lata wspólnego życia państwu Cecylii i Ludwikowi Olej.

Poznali się „po sąsiedzku”, dzięki siostrze pana Ludwika. Pani Cecylia z dziada pradziada jest Hołdunowianką. Pan Ludwik pochodzi z Imielina. Zawodowo związany był z kopalniami „Piast” i „Ziemowit”. Pani Cecylia pracowała sześć lat, jednak po ślubie zajęła się domem i wychowaniem dzieci.

Byli ostatnią parą, która zawarła sakrament małżeński w kościele św. Trójcy w Hołdunowie. W ówczesnym latach znajdowała się tam już parafia katolicka. W skutek silnego tąpnięcia 15 września 1955 kościół został zamknięty, a ostatecznie w latach 1967/68 wyburzony.

Państwo Cecylia i Ludwik Olej mają trójkę dzieci. Doczekali się już siedmiu wnuków. W lipcu tego roku pierwsze urodziny obchodziła ich pierwsza prawnuczka. Życzymy dalszych lat w zdrowiu i radości z narodzin kolejnych prawnuków.



Tego dnia słońce świeciło jak przed 50 laty, gdy przed ołtarzem wymówili to magiczne „tak”. 2 września br. burmistrz złożył ży-





Państwo Cecylia i Zygmunt Jezierscy

We wtorek 20 września burmistrz odwiedził państwa Cecylię i Zygmunta Jezierskich. Bez mała 50 lat temu państwo Jezerscy zawarli związek małżeński. Z okazji złotych godów burmistrz przekazał na ręce jubilatów wiązankę kwiatów wraz z życzeniami.

Pani Cecylia jest rodowitą łędzinianką, pochodzi ze „starych” Łędzin. Wychowała się na Smardzowicach. Pan Zygmunt wywodzi się z Krakowa. Jeszcze w latach 60-tych poprzedniego stulecia jego ojciec prowadził przy znanej ulicy Grodzkiej w Krakowie Przedsiębiorstwo Elektro Radio Techniczne. Pomimo tego, że jak wspomnieliśmy ojciec wywodził się z Krakowa, to jego perypetie mają ścisły związek z wydarzeniami sprzed ponad 80 lat, do których doszło w Łędzinach. W czasie Powstań Śląskich pan Jezierski walczył, jako jeden z powstańców również na terenie dzisiejszego Hołdunowa. Wojenne perypetie ojca pana Zygmunta są tak interesujące, iż może uda nam się przybliżyć je w jednym z numerów BIL-a.

Zawodowo państwo Jezerscy związani byli z kopalnią „Ziemiowit”. Mają jednego syna, trzy wnuczki, a najmłodszy prawnuk Dominik ma już 10 miesięcy. Życzymy dalszych udanych wspólnych lat i wiele, wiele sił by cieszyć się radościami wnucząt i prawnuka.

2 września 2005 burmistrz miał podwójną sposobność, aby odwiedzić „długoletnie” łędzińskie pary małżeńskie. Niemal przed 50 laty pani Lucja i Alojzy Smolorz stanęli na ślubnym kobiercu.

Uczucie, które połączyło ich na ponad pół wieku, narodziło się w latach szkolnych. Jak widać jest to jedna z tych szkolnych znajomości, która przerodziła się w życiowy związek. Pani Lucja zawodowo związana była ze Szkołą Podstawową nr 1. Pan Alojzy 30 lat przepracował na kopalni „Piaś”, na oddziale maszynowym. Ostatnie 15 lat spędził w Szkole Podstawowej nr 1. Jestem przekonany, że większość byłych absolwentów tej szkoły, szczególnie ci niespokojni chłopcy, którzy broili w młodzieńczych latach, doskonale pamięta pana Alojzego. Zawsze uśmiechnięty przed godziną 8:00 witał wchodzących do szkoły. Pamiętam jednak również jak ten uśmiech na twarzy czasami zamieniał się w srogą minę, gdy grupa niesfornych uczniów biegała nieokiełznana po szkolnych korytarzach. Wówczas pan Alojzy wyciągał z kąta ukrytą drewnianą łaskę i unosząc ją ku górze, groźnie spoglądał na nas, i już był spokój. Dzisiaj zarówno we wspomnieniach pana Alojzego, jak i naszych, ówczesnych niesfornych uczniów, te wydarzenia wywołują uśmiech na twarzy. Wówczas był to strach, ale właśnie taka jest kolej rzeczy.



Państwo Lucja i Alojzy Smolorz

Państwo Smolorz wychowali czwórkę dzieci. Niestety jeden z synów zginął. Doczekali się siedmiorga wnuków. Teraz pora na prawnuki.

W imieniu własnym oraz tych wszystkich uczniów SP 1, którzy pamiętają panią Lucję i Alojzego Smolorz składam życzenia pomysłności i zdrowia na dalsze wspólne lata życia.

Marek Spyra

CHRZEST PIERWSZAKÓW



21 września 2005 w Gimnazjum nr 2 odbyła się niecodzienna uroczystość. Po raz pierwszy w historii szkoły pierwszoklasiści zostali w uroczysty i humorystyczny sposób przyjęci w poczet gimnazjalistów. Punktualnie o godzinie 15 rozpoczęła się „chrzest” zwany Bonifacjami. Uczniowie każdej klasy musieli przebrnąć przez szereg prób i dowieść, że są gotowi godnie reprezentować szkołę. Była więc próba zręczności, polegająca na przelewaniu mleka do butelek; próba ciemności, podczas której trzeba było z zasłoniętymi oczami narysować krowę, czy też próba mądrości z arcypodobnymi pytaniami. Wszystkie klasy wyścieniecznie poradziły sobie z wyzwaniem, w czym na pewno dopomógł doping pozostałych uczniów. Uroczystość zakończyła się wypiciem przez pierwszoklasistów specjalnie przygotowanej mikstury i ślubowaniem złożonym na dzieńniki lekcyjne. Każdy uczeń otrzymał również pamiątkowy dyplom.

Joanna Hachuła



CZEŚĆ ICH PAMIĘCI

Szanowni Państwo!

W tym roku przypadają kolejne rocznice związane z okresem II Wojny Światowej i niemiecką okupacją terenów Śląska.

W związku z tegorocznymi uroczystościami związanymi z wybuchem II Wojny Światowej wspólnie z władzami miasta Łędziny na czele z burmistrzem Władysławem Trzczańskim wielokrotnie mieliśmy okazję do złożenia kwiatów i zniczy w miejscach, gdzie przed laty nasi towarzysze broni oddali swoje życie za wolność i honor Ojczyzny. Tym gestem chcielibyśmy uczcić pamięć poległych żołnierzy, naszych towarzyszy broni, którzy zginęli na frontach II Wojny Światowej.

Jednym z miejsc, które dwukrotnie odwiedziliśmy wraz z władzami był obelisk nad Przemszą (tzw. Wysoki Brzeg). Pierwszą okazją była 85 rocznica zakończenia II Powstania Śląskiego. Nie możemy zapomnieć, iż również na terenie dzisiejszego Hołdunowa w 1920 roku trwały walki powstańcze.

„...Ośrodkiem powstańczym w pow. pszczyńskim był Imielin, skąd ekspediuwane: kolumny powstańców pod dtwem ppor. Stanisława Krzyżowskiego opanowały 20-21 VIII Mikołów, Murcki i Hołdunów; w tej ostatniej osadzie niemieckiej powstańcy natrafili na opór, który złamali, a osadę częściowo spalili (22 VIII). Zrezygnowali natomiast z opanowania Pszczyny, gdyż w mieście był garnizon aliancki. Na zdobytym terenie zlikwidowali posterunki sipo. W powiecie katowickim oddział powstańczy pod dtwem Ryszarda Mańki opanował 20 VIII Mysłowice i zmusił tamtejsze załogi sipo do kapitulacji...”

<http://www.xlo.pl/2003/konkursy/cku-bytom/2002/html/tytulowa.html>

5 września 2005 w kościele św. Anny odbyła się uroczysta msza święta na cześć poległych w czasie walk wojennych łędzian. W uroczystości udział wzięli m.in. kombatancki RP, rodziny poległych powstańców, zastęp harcerski oraz władze miasta Łędziny. Po zakończonej mszy świętej wszyscy uczestnicy autokarem miejskim udali się na miejsce, gdzie tegoż samego dnia 1939 roku hitlerowcy po brutalnych przesłuchaniach rozstrzelali sześciu powstańców z terenu miasta Łędziny. Ciała rozstrzelanych z Przemszy wyłowiała okoliczna ludność, dzięki czemu spoczywają oni dzisiaj w spokoju ducha na łędzińskich cmentarzach. Jedną z ofiar pochowana została na cmentarzu w Brzezince. Na miejscu wszyscy złożyliśmy kwiaty, zapaliliśmy znicze upamiętniające ich bohaterskie życie oraz minutą ciszy uczciliśmy ich śmierć. Burmistrz miasta podkreślił, że pamięć o naszych krajanach nie zginie oraz, że to miejsce powinno na trwałe zostać objęte opieką ze strony miasta.

W imieniu wszystkich kombatancków RP i osób, którym w pamięci na trwałe zapisały się tragiczne wydarzenia z okresu I i II Wojny Światowej chciałbym złożyć najserdeczniejsze życzenia i podziękowania za trud włożony w przygotowania tegorocznych uroczystości oraz za pamięć o poległych żołnierzach, naszych towarzyszach broni, mieszkańców miasta Łędziny.

Cześć pamięci poległych!
Z poważaniem: Jan Michniak
Prezes Związku Kombatancków RP i Byłych
Więźniów Politycznych Koła Miejskiego w Łędzinach

HARCERSKIE „CZUWAJ!” W ŁĘDZINACH



Łędziński zastęp harcerski uczcił pamięć poległych w czasie II Wojny Światowej łędzian zapalając znicze pod obeliskiem nad Wysokim Brzegiem. Od lewej: dh Basia Stylok, dh Magda Laby, dh Agnieszka Fijoł, dh Michasia Józwiak, dh Iwona Nowak i dh Justyna Nowak.

Od marca tego roku w Łędzinach działa zastęp harcerski. Jak to często bywa początki nie należą do najłatwiejszych. Na początku zastęp mógł się pochwalić 8 członkiniami. Obecnie po kilku miesiącach ciężkiej pracy oraz letnim obozie harcerskim szóstka dziewczyn prowadzi 3 zastępy młodszoharcerskie, jako zastępowe i podzastępowe.

Przyszłe harcerki, działają w ramach 8 Tyskiej Drużyny Harcerzy Leśnych „Birkuty” i dały się poznać podczas rajdu wraz z zaprzyjaźnioną drużyną z Tychów. Dwa patrole zdobyły znaczącą ilość punktów jak na ich pierwszą zbiórkę. Miejmy nadzieję, że to dobrze zapowiadający się początek.

Uczniowie Gimnazjum nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 1 w Łędzinach, na terenie których działają harcerki, mogą spodziewać się wielu przygód oraz olbrzymiej ilości „harcowania” podczas cotygodniowych zbiórek. Ich młode i zdolne zastępowe właśnie zaczęły kolejny rok harcerski wraz ze swoimi podopiecznymi.

Zapraszamy wszystkich chętnych do wspólnej zabawy i służby, a pionierkom współczesnego harcerstwa w Łędzinach życzymy udanej rekrutacji.

Marek Spyra

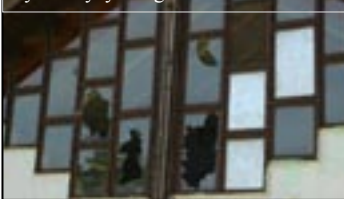


Zakończono kolejny etap modernizacji ulicy Zawiszy Czarnego. Położona została nowa nakładka asfaltowa. Ulica doczekała się również nowego chodnika.



HULAJ DUSZA - NIKT NIE WIDZI!

Wybite szyby "Pergoli" w Ośrodku Zalew



wet żelazne klamry spinające kamienie, z których zbudowane były budynki, powodując ich rychłe zawalenie). Stan zniszczeń powstałych w mieście jest bowiem przerażający!

Tylko w ostatnim czasie zdemolowano oszklenie wiat przystankowych w Łędzinach Góreczka.

Systematycznie i z premedytacją dewastowany jest ośrodek „Zalew”. Zniszczona zieleń, powybijane szyby, uszkodzone latarnie, połamane ławki i powyrywane prysznice – to obraz jak po nieokreślonym kataklizmie. Może to spowodować, że już w przyszłym roku to popularne miejsce rekreacji zostanie otoczone płotem, strzec go będzie ochrona, a mieszkańcom przyjdzie płacić za wstęp, gdyż z czegoś trzeba będzie sfinansować te nadzwyczajne zabezpieczenia.

Wandalom przeszkadza najwyraźniej nowe oznakowanie miasta, które niszczą bez pardonu.

Jednym z ostatnich wyczynów była kradzież dorodnych igłaków ze skweru przy Urzędzie Miasta - starannie zaplanowana i przeprowadzona z fachowością wytrawnego ogrodnika. Dziś zapewne te drzewka są dumą ogródka „kochającego” miejską zieleń wandala.



Dewastacje się nasilają! Przykłady można by mnożyć w nieskończoność - winnych ciągle brak! Można by całą sprawę skwitować stwierdzeniem, że to wszak nie My, że to nie nasza wina, że są stosowne służby porządkowe, a w ostateczności, że to nie nasza sprawa!

I tu dochodzimy do jej sedna! Jak powszechnie wiadomo by kara była skuteczna niekoniecznie musi być dotkliwa, wystarczy niejednokrotnie by była nieuchronna. Często zwykłe zwrócenie uwagi wystarczy by skutecznie zapobiec aktowi dewastacji. Sparaliżowani strachem zawsze możemy odwołać się do wyspecjalizowanych służb: Policji, czy Straży Miejskiej. Tak, czy inaczej, wandalom trzeba piętnować!

Dość milczenia i obojętności, dość powszechnej znieczulicy społecznej - REAGUJMY! W przeciwnym razie grozi nam eskalacja zjawiska i narażanie się na terror ze strony rozwydrzonych i bezkarnych łobuzów.

Wielka szkoda, że w Łędzinach wciąż jeszcze hołduje się zasadzie „nic nie widziałem, nic nie słyszałem”.

Zdzisław Kantor
Marek Spyra

Wybite szyby na przystanku w kierunku Górek



ZŁOT SKUTERÓW

Ten niecodzienny widok, który przedstawia fotografia na pierwszej stronie, to żaden przypadek. W tym roku organizatorzy zakończenia sezonu skuterowego na swój zlot wybrali właśnie nasze miasto. Ten nadzwyczajny korowód wyruszył z Tychów, gdzie miało miejsce spotkanie wszystkich uczestników. Drogą przez Jarosławice dotarli do Łędzin. Punktem docelowym była Rybaczówka na Górkach. Organizatorzy wybrali na miejsce krótkiego postoju wzgórze św. Klemensa, głównie dzięki niespotykanym na Śląsku walorom widokowym.

Organizatorem zlotu był Śląski Klub Skuterowy, który nieformalnie działa od ponad roku. Głównymi koordynatorami zlotu w Łędzinach była Monika Długaj wraz z bratem Adamem. W roku ubiegłym podobny zlot zgromadził zaledwie 13 uczestników. Jak się jednak okazało nie była to pechowa trzynastka, ale zwiastun sukcesu. Niespełna w ciągu roku liczba zainteresowanych skuterzystów z całego Śląska wzrosła ponad pięciokrotnie. W tym roku zlot należy uznać za nadzwyczaj udany. W sumie do Rybaczówki dotarło ok. 80 fanów skuterów i motocykli. Wśród uczestników imprezy przeważała grupa właścicieli tzw. „50-tek”, czyli skuterów o pojemności skokowej silnika 50 cm³.

Organizatorzy przygotowali konkursy, w których wygrać można było wszelakiego rodzaju kosmetyki i akcesoria przeznaczone specjalnie dla właścicieli tych pojazdów. Nie zapomniano także o poczęstunku, na stołach znalazły się m.in.: potrawy z grilla oraz chleb z tradycyjnym śląskim smalcem. A wszystko po to, żeby uczestnicy zjazdu mogli się poczuć jak jedna wielka rodzina.



Łędzińscy fani skuterów. Od lewej: Marcin Wasilewski, Tomasz Szostek, Jacek Frosztega, Tomasz Hachuła.

Organizatorom oprócz idei wspólnej zabawy przyświecały także szczytne cele. Jednym z nich była kwesta na rzecz chorego na nowotwór kolegi.

Impreza miała swój łędziński akcent również dzięki czwórce chłopaków z naszego miasta, którzy sami są fanami skuterów. Jak uważają skutery to nie tylko jazda, ale coś więcej. To jak nieuleczalna choroba, na którą jest tylko jedno lekarstwo – własny skuter. Każdy z nich zgodnie twierdzi, że kto raz spróbował jazdy na skuterze, będzie marzył o posiadaniu własnego. Tomek Hachuła na skuterze jeździ od 3 lat, jest właścicielem Yamahy Areox. Jacek Frosztega jeździ na Aprilia Skarabeo. Tomasz Szostek jest fanem dwóch kółek - TGB Akrostec, od półtora roku. Na jednym z forów internetowych poznał Adama Długaję i tak narodziła się współpraca łędzinian z Klubem. Fanów zapraszamy na www.skutery.slask.pl, do niedawna na tym forum zarejestrowanych było ok. 150 internautów. Marcin Wasilewski chwilowo jest na bocznym torze. Niedawno sprze-



dał swój skuter i zamierza dokonać nowego zakupu. Nie zdradził nam jednak swojego wyboru. Na razie musi zebrać odpowiednie fundusze, miejmy nadzieję, że jego hobby spotka się z przychylnością finansową rodziców. Zbliża się zima, więc i tak skutery naszej czwórki musiałyby trafić do garaży, ale zapewne już wiosną znowu razem jak czterech pancerni ruszą „w trasę”.

Życzymy wszystkim skuterowcom bezpiecznej drogi. W tym miejscu chcielibyśmy również prosić kierowców czterech kółek, aby baczniej zwracali uwagę na ich „mniejszych kolegów” - gdyż jak twierdzą chłopcy, bardzo często zdarza się, że kierowcy aut wymuszają pierwszeństwo i stwarzają niepotrzebne zagrożenie.

Marek Spyra

NOWE TABLICZKI WJAZDOWE, ALE..... NIE PRZY DK 1



Z pewnością żadnemu z mieszkańców, w szczególności kierowcom, nie umknęły uwagi nowe tabliczki witające nas przy wjeździe do Łędzin.

Nowe tablice, tzw. „witacze” usytuowane są w pięciu miejscach. Decyzje w sprawie ich ustawienia, projektu graficznego oraz koloru konsultowane były ze wszystkimi komisjami rady miasta. Po zakończonej dyskusji wyłoniono widoczny obecnie projekt. Łączny koszt nowych tablic wraz z konstrukcją stalową i ich postawieniem wyniósł 15900 zł.

W planach było także ustawienie podobnych tablic przy drodze DK 1. Miały one być oznaczeniem granic miasta oraz formą pozdrowienia dla osób przejeżdżających tą trasą. Dlatego zaskakujący jest brak zgody Krajowego Zarządu Dróg na umiejscowienie tychże tablic w granicach miasta, ale przy drogach krajowych. Decyzja ta jest tym bardziej bulwersująca, ponieważ do ustawowych zadań miasta należy utrzymanie istniejącego oświetlenia właśnie w linii tej drogi. Najwidoczniej Krajowy Zarząd Dróg nie wziął pod uwagę faktu, iż rocznie miasto na ten cel wydaje kwotę ok. 20 tysięcy zł. Burmistrz już zapowiedział, że zostanie zbadana prawna strona tej sprawy. Obecny stan jest wręcz rzeczą nieprawdopodobną, jako miasto musimy zapewnić oświetlenie w pasie tej drogi, a nie możemy nawet postawić tablic sygnalizujących, iż kierowca tranzytowy właśnie mija Łędziny. Być może kancelaria prawna świadcząca obsługę prawną urzędu znajdzie przepis prawny, który na naszą korzyść rozstrzygnie tą sprawę.

Nowych tabliczek doczekały się również nasze miejskie ulice. W sumie postawionych zostało 147 słupków. Znalazły się na nich nie tylko nazwy ulic, ale również tablice kierunkowe prowadzące do różnych ośrodków i miejsc w mieście. Takich tablic łącznie jest 321. W tym przypadku koszt tabliczek i słupków wyniósł ok. 26 tysięcy zł.

Marek Spyra

„STOP BARIEROM”

Cennym inicjatywom ze wszech miar należy się poklask. Są namacalnym dowodem na potwierdzenie zawsze aktualnej, choć niejednokrotnie niepopularnej tezy: chcieć to móc! Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Rehabilitacji "Reha-Vita" wraz z Miejskim Zespołem Opieki Zdrowotnej w Łędzinach dzięki swej aktywności, uzyskały wsparcie w ramach rządowego programu realizowanego przez Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Celem programu jest wspieranie rozwoju współpracy pomiędzy sektorem pozarządowym i publicznym. Złożony wniosek zyskał uznanie spośród blisko 1000 innych z całej Polski i jest jedynym przyjętym z naszego regionu. Gratulujemy!

Stąd, Miejski Zespół Opieki Zdrowotnej w Łędzinach informuje, że uruchamia program pilotażowy **Stop barierom**, który realizowany będzie przez Stowarzyszenie „Reha-Vita” w Oddziale Rehabilitacji Narządu Ruchu Łędziny z MZOZ-em Łędziny jako partnerem przedsięwzięcia, wspieranym przez Fundusz Inicjatyw Obywatelskich działający przy Ministerstwie Polityki Społecznej.

Zakłada on także współpracę i wykorzystanie doświadczenia instytucji publicznych i społecznych, w tym Urzędu Miasta, PCPR, MOPS, PUP, partnerskich organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych. Celem tego programu jest budowa partnerstwa publiczno-społecznego na rzecz przełamywania barier dostępności do opieki zdrowotnej dla osób wymagających rehabilitacji leczniczej i zamieszkałych w małych miejscowościach województwa śląskiego, w szczególności w powiatach bieruńsko-łędzimskim, mikołowskim, pszczyńskim.

Program stwarza możliwość ambulatoryjnego, 10-dniowego cyklu rehabilitacji połączonego z programem edukacji dla osób spełniających następujące kryteria:

- miejsce zamieszkania w miejscowości do 20 tys. mieszkańców, w obrębie wymienionych powiatów,
- wiek od 40 do 60 lat,
- istnienie dysfunkcji narządu ruchu, w stopniu uzasadniającym rehabilitację leczniczą potwierdzoną przez lekarza PÓZ i brak przeciwwskazań do tego rodzaju leczenia.

Program pilotażowy trwać będzie od września do grudnia 2005 i obejmie 90-ciu pacjentów, tj. 6 grup po 15 osób w cyklach 10-dniowych i realizowany będzie w godzinach popołudniowych w Oddziale Rehabilitacji Narządu Ruchu w Łędzinach. Leczenie odbywać się będzie na podstawie skierowania od lekarza opieki podstawowej. Koszt leczenia nie obciąża podmiotu kierującego, ani pacjenta.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Punkcie Konsultacyjnym, tel. 326-73-74, 326-62-53 wew. 41, działającym od poniedziałku do piątku w godzinach od 9:00 do 13:00.

Marek Spyra, Zdzisław Kantor

PROŚBA O POMOC

Zwracamy się o pomoc dla Krzysia Puc, 2,5 letniego chłopaka chorego na neuroblastome, czyli nowotwór złośliwy. Jedynym ratunkiem dla niego jest długotrwałe i kosztowne leczenie, wielokrotne zabiegi lekarskie, oraz przeszczep szpiku kostnego. Zwracamy się z prośbą o pomoc finansową do zakładów pracy, przedsiębiorstw oraz wszystkich tych, którzy mogliby pomóc. Każda kwota będzie przeznaczona na leczenie małego Krzysia. Wpłaty prosimy kierować na poniższe konto z dopiskiem:

“Pomoc dla Krzysia Puc”

ING Bank Śląski O/Tychy ul. Niepodległości 55
23 1050 1399 1000 0022 9438 4223

Za każdą nawet najmniejszą pomoc bardzo dziękujemy!



ZABYTKOWE ŁĘDZINY



Pocztówka z początku XX wieku. Przedstawia jedno z zabudowań niemieckich kolonistów. Pochodzi z prywatnej kolekcji Krzysztofa Koniecznego, który wraz z ojcem jest pasjonatem starych widokówek i zdjęć przedstawiających Łędziny. Dziękujemy za jej udostępnienie.

Próżno szukać na Górnym Śląsku miejscowości o tak bogatej historii jaką posiadają Łędziny. Być może niejedyn z Szanownych Czytelników powątpiewa, czytając to stwierdzenie, i powie, że nie spotkał się w szkolnych podręcznikach z zapisami o ważnych wydarzeniach, które w przeszłości miałyby związek z naszym miastem. Faktem niezaprzeczalnym jest, że te mniejsze miejscowości pomijane były w przeszłości przez tych, którzy na zlecenie tworzyli podręcznikowe historie, eksponując najczęściej to co miało miejsce w Warszawie i jej najbliższej okolicy. Czym dalej od stolicy, tym dzieje lokalne były bardziej lub mniej pomijane. Nie będę w tym miejscu przytaczał historii naszych lokalnych społeczności a ograniczę się obecnie do namacalnych dokumentów przeszłości, które przetrwały na naszym

łędzińskim gruncie dziejowe zawieruchy, a są to zabytki architektury i ich wyposażenie.

Zabiegani, obciążeni codziennymi problemami, najczęściej ze spuszczone głową, nie mamy czasu spostrzec otaczającego nas piękna pozostawionego nam przez liczne pokolenia naszych przodków. Gdy jednak podniesiemy głowę, okaże się, że otacza nas wiele ciekawych obiektów z zawartą w sobie bogatą historią, nie wspominając już o otaczających je aura licznych ludowych podań. Często to nasze zabieganie, powoduje, że nie jesteśmy w stanie zaobserwować zachodzących w otaczającej nas przestrzeni zmian. Szczególnie bolesnych wtedy, gdy z naszego podwórka giną lub umierają cenne poniekąd ślady przeszłego bogactwa naszego miasta. Przed kilkudziesięciu laty, ukazał się jeden z kolejnych zeszytów Katalogu zabytków sztuki w Polsce, poświęcony zabytkom ówczesnego powiatu tyskiego. Wśród wielu charakterystyk miejscowości znajdziemy również zapisy o pamiątkach Łędzin i samodzielnego ówczesnie Hołdunowa.

W powstałym po 25 maja 1770 roku Hołdunowie. Do naszych czasów przetrwało kilkanaście bezcennej wartości obiektów zabytkowych. W pierwszej kolejności to zbudowany ok. 1778 roku budynek (plebania) dawnej Gminy Protestanckiej. Wewnątrz znajdowała się, wysoka na dwie kondygnacje sala modlitwy, zaś po bokach były pomieszczenia parafialne oraz protestanckiej szkoły. W przeszłości budynek był wielokrotnie remontowany (1902, 1957 i po 1990 roku), jednak, nie licząc nie pasującej do zabytku plastikowej otuliny, zachował on swoje architektoniczne piękno.

Obok, na plebańskim podwórku, zbudowano w końcu XVIII wieku budynek gospodarczy, wielokrotnie przekształcany, który staraniem burmistrza miasta, poddawany jest obecnie rewitalizacji. Szczególnie piękne, są w nim zachowane dwie kolebkowo sklepio-

ne piwnice, pochodzące z czasu budowy obiektu.

Z innych zabytków to budynek wzniesionej w 1797 roku kwadratowej, nakrytej czterospadowym gontowym dachem kostnicy. Obok tegoż sepulkralnego zabytku zachowało się kilka XVIII i XIX wiecznych nagrobków: pastora Jana Gottlieba Schleiernachera (1794); Beaty z Thainerów Wrazidło (1839); Karola Henryka Forenza, hołdunowskiego rektora i organisty (1848) czy nieznannej kobiety z rodu Vogel, zmarłej po 1840 roku.

Wspomnieć należy także o starej zabudowie mieszkalnej hołdunowskich kolonistów przy ul. Hołdunowskiej i Imielińskiej, które choć przerobione stanowią dużą wartość zabytkową. Powstały one po 1770 roku.

Najstarszym zabytkiem Łędzin jest zbudowany w 1770 roku na Klemensowej Górcie, kościół pod wezwaniem św. Klemensa. Jakkolwiek świątynia ta wzmiankowana była już w 1242 roku, a parafia w roku 1325 jednak nie znamy jej pierwotnego kształtu jak i materiału z którego została wzniesiona. W XV wieku wielki nasz historyk, Jan Długosz, podobnie jak wizytator biskupi w 1598 roku wzmiankowali ten kościół jako drewniany. W latach wojny trzydziestoletniej (1618 – 1648), za sprawą Szwedów został silnie uszkodzony. Rozebrany w 1769 roku ustąpił miejsca dzisiejszej murywanej świątyni. Być może zachowane dwie kolebkowo sklepione krypty, pochodzą z wcześniejszego okresu.

Nie przetrwał do naszych czasów drewniany, filialny dawniej kościół p.w. św. Anny (spłonął w 1923 roku). W otoczeniu nowego kościoła, wybudowanego na miejscu drewnianego, wzniesionego po 1945 roku drewnianego kościółka, znajdują się pochodzące z XVIII/XIX wieku dwie barokowo-ludowe figury umieszczone na kolumnach a przedstawiające Chrystusa i Matkę Boską.



Dzisiejszy widok zabudowań ewangelickich pochodzących w XVIII wieku.

Podobnie jak stary kościół św. Anny, nie przetrwała do dnia dzisiejszego dawna wikarówka wzniesiona w 1770 roku.

Cennym zabytkiem architektury jest natomiast wzniesiona około 1788 roku dawna plebania, w której obecnie ma siedzibę Miejska Biblioteka Publiczna w Łędzinach.

Na przykościelnym cmentarzu znajduje się kilka zabytków sepulkralnych: Krzyż fundacji Margarety Walus z domu Zroski oraz nagrobki: Jakuba Hillgertha (1808); Joanny z Hillgertów (1812) i Marcina Beera z 1838 roku.

Łędzińskie pola i rozstaje dróg zdobi szereg wolnostojących obiektów religijnych: kaplic i krzyży. Problem ten poruszę na łamach BILa przy innej okazji.

Bernard Szczech



DLACZEGO BOLI W KRĘGOSŁUPIE?



Witam ponownie czytelników BIL-a i zapraszam do lektury!

Ostatnio mówiliśmy o elemencie anatomii kręgosłupa, który boli najczęściej. Chciałbym powrócić do poprzedniego „odcinka” i przypomnieć podstawowe informacje o mechanice, czyli działaniu krążka międzykręgowego (dysku). Jest to niezwykle istotne z punktu widzenia współczesnej wiedzy na temat epidemiologii zespołów bólowych kręgosłupa.

Środkowa część dysku nazywana jądrem miazdzystym zmienia swoje ustawienie wraz ze zmianą ustawienia naszego ciała, jakby dopasowuje się do pozycji, czy ruchu naszego ciała. Odwołam się do przedstawianego uprzednio modelu z mydłem między dłońmi, które zmienia swoje ustawienie wraz ze zmianą ustawienia naszych dłoni. Jeżeli ściśniemy dłonie z przodu – mydło ucieknie do tyłu, jeżeli ściśniemy z tyłu mydło ucieknie do przodu.

Ściskanie dłoni z przodu i wypychanie mydła do tyłu – to dokładne odzwierciedlenie sytuacji, która występuje w dysku wtedy, kiedy siedzimy w nieprawidłowej pozycji tzn. zgarbieni oraz gdy nieprawidłowo się pochylamy.

Na pierwszym miejscu, jeżeli chodzi o przyczyny sprawcze bólów kręgosłupa jest zła pozycja siedząca. Chciałbym to podkreślić – jest to główna przyczyna sprawcza i bez jej likwidacji nie ma leczenia przyczynowego. Można leczyć skutki, ale przyczyna zostanie.

Zła pozycja siedząca to długotrwały, statyczny, mechanizm przeciążeniowy. Dość często przychodzący do mnie pacjent mówi, że bóle kręgosłupa pojawiają się, gdy siedzi, chociaż sam zauważa, że gdy siada prosto to jest lepiej, natomiast jak wstanę i pochodzę to te objawy znikają. Czy tak nie jest? Proszę zapytać samych siebie czy tak nie jest? Czy nie boli mnie jak długo siedzę? Czy zmiana pozycji podczas siedzenia nie zmienia objawów?

Ta zmiana objawów przy zmianie pozycji z siedzącej na „chodzącą” jest spowodowana zmianą ustawienia jądra miazdzystego w krążku międzykręgowym, czyli tego „mydła” między dłońmi.



W Polsce są dwa takie urządzenia - jedno w Poznaniu, a drugie ... w Łędzinach. Urządzenie to służy do rehabilitacji w ramach leczenia metodą McKenziego.

Drugą główną przyczyną sprawczą jest gwałtowne, dynamiczne przeciążenie dysku na skutek nagłego ruchu zgięciowego lub pochylenia ze skretem tułowia. I to są te wszystkie sytuacje znane pacjentom, którzy pochylili się do przodu, coś nagle, intensywnie zabolalo w kręgosłupie i/lub w nodze i nie mogłem, mogłam się wyprostować. Czasami pacjent mówi wręcz, że pochylił się po coś i nie mógł się wyprostować. Wszystkie te sytuacje nagłego pojawienia się bólu świadczą o przesunięciu się środkowej części dysku oraz podrażnieniu unerwionych części pierścienia włóknistego (otaczają dysk).

W przypadku bólów kręgosłupa w pozycji siedzącej częstokroć wystarczy korekta postawy siedzącej. Ta prosta i oczywista prawda jest czasami nie do zaakceptowania dla pacjenta i jednocześnie zbyt trudna by ją zastosować w praktyce. Ale też wiele badań naukowych, jednoznacznie przekonuje, że zdecydowanie więcej zespołów bólowych kręgosłupa występuje w krajach wysokoprzemysłowych, czyli tam gdzie ludzie dużo siedzą, niż w krajach rozwijających się. Jedne z najciekawszych opracowań naukowych potwierdzających tę tezę, polegały na pomiarze ciśnienia hydrostatycznego w dysku poprzez wkładanie tam specjalnych czujników. Wynik był ewidentny, Im większe zgięcie kręgosłupa tym większe ciśnienie, im większe ciśnienie tym większe parcie dysku na pierścień włóknisty (czyli to nasze przepychanie mydła w tył) i przerywanie ciągłości tego pierścienia.

Pozdrawiam
Jacek Tuz

POWIATOWE ŚWIĘTO LATAWCA



Pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej zajęli uczniowie Gimnazjum nr 1 z Łędzin. Od lewej: Tomasz Michalski, Piotr Uzdrzychowski, Sebastian Szoltyś oraz Marcin Ryszka. Gratulujemy zwycięstwa.

21 września na terenie lotniska motolotniarzy w Łędzinach odbyło się VI powiatowe święto latawca. W ramach imprezy zorganizowano zawody w dwóch kategoriach: latawce płaskie oraz przestrzenne. Do rywalizacji stanęło 31 zawodników szkół podstawowych i gimnazjalnych Powiatu Bieruńsko-Łędzińskiego.

Organizatorem zawodów było powiatowe koło Ligi Obrony Kraju oraz Zarząd Powiatu.

W kategorii latawców płaskich najlepsze miejsca zajęli:

- Sandra Szmist
- Ola Baniasiak
- Piotr Uzdrzychowski
- Bartłomiej Gimza
- Krzysztof Ciszewski

Gratulujemy organizatorom udanej imprezy, a uczestnikom zwycięskich miejsc.

Marek Spyra



Za najlepiej wykonany model uznano latawiec Andrzeja Gawlika z Bierunia.



DOŻYNKI MIEJSKIE 2005

W niedzielę 11 września miały miejsce kolejne Dożynki Miejskie. Jak co roku, uroczystości te miały tradycyjny, śląski charakter. W dobie powszechnej komercjalizacji imprez miejskich, wiele osób wносиło, aby również na nasze łędzińskie dożynki zaprosić w tym roku jeden z zespołów polskiej sceny estradowej. Ostatecznie podjęto decyzję, że w trakcie imprezy wystąpią nasze lokalne zespoły. Występ znanego zespołu to koszt rzędu min. 20 tys. zł. Zdaniem komitetu organizacyjnego takie pieniądze lepiej jest przeznaczyć np. na remont jednej z ulic miejskich. Poza tym jako miasto mamy się czym pochwalić. Różnorodność łędzińskich zespołów jest na tyle duża, że również one mogą umilić taki wieczór jak Dożynki Miejskie. Poniższa galeria zdjęciowa pozwoli państwu najlepiej ocenić wrześniowe obchody dożynkowe.



udział wzięli przedstawiciele władz miasta - na czele z burmistrzem miasta Władysławem Trzecińskim oraz Przewodniczącym Rady Miasta Bogusławem Szarzyńskim, radni, rolnicy, przedstawiciele środowisk związanych z rolnictwem, zaproszeni goście.

Uroczystą mszę dożynkową odprawił ks. Henryk Golaszczyk, który poświęcił plony zebrane tego lata przez łędzińskich rolników. Po odprawionym nabożeństwie uczestnicy Dożynek udali się na wspólny posiłek. Ok. godz. 16:00 ponownie utworzony korowód przemaszerował na stadion MKS Łędziny. W kontynuacji obchodów nie przeszkodziły nawet pierwsze oznaki zalamania pogody.



Starości dożynkowi - Teresa Palka oraz Krzysztof Krawczyk przekazali na ręce burmistrza bochen chleba upieczony z tegorocznych ziaren. Burmistrz zapowiedział, że bochen ten starał się będzie dzielić sprawiedliwie, tak aby wszyscy mieszkańcy byli na równi syci.

Organizatorzy imprezy zadbali o różnorodność wystawców. Koło Łowieckie „Łabędź” reprezentował m.in. Mirosław Jarnot z Łędzin, który poluje od roku 1999. Zazwyczaj poluje na drobną zwierzynę, ptactwo, zające. Z zawodu jest leśnikiem, pracuje w Nadleśnictwie Katowice, z zamięłowania myśliwy. Ma na swoim koncie już pięć upolowanych dzików.



Korowód Dożynkowy wyruszył spod Pomnika Powstańców Śląskich w Łędzinach ok. godz. 10:00. Uczestnicy przemaszerowali do ulicy Jagiellońskiej, skąd autokarami przewiezieni zostali do kościoła p.w. Piotra i Pawła na Górkach. W uroczystym marszu



Organizatorzy imprezy zadbali o różnorodność wystawców. Koło Łowieckie „Łabędź” reprezentował m.in. Mirosław Jarnot z Łędzin, który poluje od roku 1999. Zazwyczaj poluje na drobną zwierzynę, ptactwo, zające. Z zawodu jest leśnikiem, pracuje w Nadleśnictwie Katowice, z zamięłowania myśliwy. Ma na swoim koncie już pięć upolowanych dzików.



Wieczór obok występów naszych rodzimych zespołów uświetnił występ dziecięcego Zespołu Regionalnego „Równica”. Na zakończenie tegorocznych Dożynek zorganizowano wieczór taneczny.

Dotychczas nad naszymi pszczelarzami czuwał obraz św. Jamrożego znajdujący się w siedzibie Koła Pszczelarzy w Górkach. Od dwóch miesięcy łędzińskich hodowców pszczół strzeże także drewniana rzeźba św. Jamrożego (na zdjęciu.)



Marek Spyra

Burmistrz Miasta Władysław Trzeciński:

Czcigodni Rolnicy! Szanowni Mieszkańcy Naszego Miasta!
Drodzy zaproszeni Goście!

Nikt nie policzy dokładnie, ile to już lat na naszej Łędzińskiej Ziemi, przychodzi nam, obchodzić to doroczne rolnicze święto – Święto Plonu. Święto podsumowania całorocznej, ciężkiej pracy, której efektem jest ten symboliczny, dorodny, wypieczony z tegoroczego zbioru bochen chleba, dostarczony przez znamienitych starostów - gospodarzy, reprezentantów naszej rolniczej łędzińskiej braci.

Ile to lat, pokolenia naszych przodków zmierzały podziękować Bogu, za wspaniały żniwny dar a zarazem prosić o łaskawość i dostatek w roku przyszłym.

Tak jak niegdyś, przed tysiącem lat zginano kolana przed ołtarzem na Klemensowej Górcie, tak dziś dane mam było złożyć słowa podziękia Panu, w Góreckiej Świątyni, Kościele Świętych Apostołów, Piotra i Pawła. Przez wieki, od czasu odkrycia węgla, naszego górnośląskiego „czarnego złota”, to Wasza praca ubogacała i ubogaca Łędziny i okoliczne wioski, to praca rolników stworzyła podstawy naszego wspólnego dobra.

Wykonywana na ojcowiznie, w ciężkim znoju, Wasza i Waszych przodków praca, nie tylko dawała i daje podstawy egzystencji Waszym Rodzinom, lecz stanowi ważny element świetności naszego miasta.

W dniu dzisiejszym, po raz kolejny przychodzi mi, burmistrzowi Naszego Miasta, podziwiać efekty Waszej pracy. Spoczywa zarazem na moich barkach obowiązek, sprawiedliwego podziału tego dorodnego bochna chleba, tak by nikomu nie zabrakło tego „chleba naszego powszedniego” na rodzinnym stole.

Jednocześnie chcę Was wszystkich zapewnić, o łączącej nas wspólnoty. Ja i podległy mi Urząd, jesteśmy do Waszej dyspozycji, aby wspólnie rozwiązywać nurtujące Was problemy, by Wam pomagać, służyć pomocą, w tych trudnych latach okresu transformacji.

Wydaje mi się, że upływający rok 2005, pierwszy w unijnych już, europejskich strukturach, Łędzińscy Rolnicy wykorzystali w prawidłowy sposób.

Chcę jednocześniełożyć podziękowania i życzenia wszystkim pokrewnym zawodom, wszystkim tym, którzy pracują na rzecz rolnictwa, którzy służą pomocą rolnikom.

Dziękuję także tym, których praca uświetniła nasze dzisiejsze uroczystości.

Tak jak to bywało w przeszłości, po okresie wytężonej pracy następował czas zabawy. Życzę więc Wszystkim Szanownym Państwu uciech duchowych i miłej zabawy.

Szczęść Wam Boże!



ELBRUS ZDOBYTY!



Idea wyprawy na Elbrus zrodziła się podczas zimowej wyprawy w Tatry. Jednym z jej uczestników był właśnie Krzysztof Loska - student III roku AGH na wydziale Elektroniki i Telekomunikacji. Swoje hobby - góry, Krzysiek realizuje poprzez przynależność do Sekcji Wysokogórskiej Akademickiego Klubu Turystycznego „Rozdroża” działającego przy UJ. Wspólnie z członkami klubu ostatniej zimy wyjechali w Tarty. Po całodziennych wędrówkach wieczorami snuli wizje dłuższego wyjazdu wysokogórskiego. Wyjazdu, który pozwoliłby im na „samorealizację” i na spełnienie górskich marzeń. Kolega Krzyska, Piotr Major, zaproponował Elbrus. Początkowo pomysł ten wydał się abstrakcyjny, tzn. zbyt trudny do zrealizowania. Jednak po dłuższym namyśle, w nawiązaniu do powiedzenia „dla chcącego nic trudnego”, ekipa z Krakowa postanowiła podjąć się tego wyzwania. Na koordynatorów wyprawy wybrano obok Piotra - pomysłodawcy wyjazdu, Kubę Kwiecińskiego. To właśnie ta dwójka miała za zadanie przygotowanie wszystkich wymaganych dokumentów. Jak się wkrótce okazało, nie było to wcale takie łatwe zadanie. Problemy piętrzyły się przed naszymi taternikami, a strona rosyjska bynajmniej nie ułatwiała im zadania. Ostatnie formalności załatwiane były już na miejscu, tj. w Republice Kabardyno-Bałkarskiej.

Nasi śmiałkowie 12 osobową grupą wyruszyli z Krakowa 2 sierpnia 2005 roku. Ich wyprawa trwała trzy niezapomniane tygodnie. O tym co przeżyli i z jakimi trudnościami przyszło im się zmagać najlepiej opowie nam uczestnik tejże niebywałej, czasami wręcz mroźnej krew w żyłach, wyprawy, Krzysztof Loska. Specjalnie dla naszych czytelników Krzysztof przygotował skrócony „Dziennik” wyprawy na Elbrus. Zapraszamy do lektury, bo naprawdę warto!

Dziennik wyprawy na Elbrus

„...Każdy z nas kocha góry, ale dla większości z nas to początek przygody z górami naprawdę wysokimi. Dlatego jako cel naszej wakacyjnej wyprawy wybieramy Elbrus (5642 m n.p.m.), górę nieskomplikowaną technicznie, ale wymagającą pod względem kondycyjnym, wytrzymałościowym i organizacyjnym.

Z Krakowa wyjeżdżamy pełni nadziei, ale nie wolni od obaw. Docelowo jedziemy w końcu do Rosji, na Kaukaz. Kilka dni wcześniej zostają okradzione i pobite w Warszawie dzieci rosyjskich dyplomatów, a poza tym miejsce naszego pobytu to tylko 200 km od Groznego - stolicy Czeczenii. Jednym słowem dla Po-

laka dość gorące miejsce na Ziemi, nie tylko dlatego, że Elbrus jest wulkanem.

Kilkudziesięciogodzinna podróż pociągiem ze Lwowa na Ukrainie do Rostowa nad Donem w Rosji przebiega milej niż się spodziewaliśmy. Na pewno zasługą tego prócz wspaniałych kompanów podróży jest też to, że każdy pasażer ma łóżko, gdzie może się położyć w czasie zmęczenia lub znużenia. Ludzie w 52 osobowym wagonie bez przedziałów są bardzo mili. Wypytyują, częstują jabłkami. Doskwiera jedynie straszny upał. Ponieważ ze względów oszczędnościowych jedziemy tańszą klasą nie uchyla się prawie żadne okno. Dniem w wagonie utrzymuje się stała temperatura- 36 stopni Celsjusza. Zaskakują nas natomiast ukraińskie i rosyjskie dworce. Są nowoczesne, czyste, wojsko i policja od razu zgarnia jakieś podejrzane typy, skutkiem czego są także bezpieczne. Często dworzec wygląda niczym pałac pośrodku szarego, zaniedbanego miasta. Jeszcze tylko ośmiogodzinna podróż koleją z Rostowa do Mineralnych Wód i jesteśmy na Kaukazie.

Od Terespolu - wioski pod Elbrusem, dzieli nas jakieś 150 km. Wynajmujemy 2 busy. Najpierw musimy załatwić papierkową robotę tzn. zarejestrować się na posterunku milicji i postarać się w koszarach wojskowych o pozwolenie na przebywanie w strefie przygranicznej (Elbrus usytuowany jest na granicy rosyjsko-gruzińskiej). W Rosji wciąż dokument jest ważniejszy niż człowiek.

Podróż kaukaskimi drogami nie należy do łatwych i przyjemnych. Wielu mogłoby pomyśleć, że jest to spowodowane stanem nawierzchni. Wręcz przeciwnie, główne drogi są gładziutkie. Natomiast co 15-20 km przy drodze znajduje się posterunek wojsko-milicyjny. Mundurowi z karabinami wymierzonymi przed siebie kontrolują większość przejeżdżających pojazdów, a na pewno kontrolują te, co do których mają podejrzenia, że mogą w nich być obcokrajowcy. Bo obcokrajowiec ma dolary, a jak mówi powiedzenie „nie ma człowieka bez winy, jest tylko źle przesłuchiwany”. Musieliśmy się niejednokrotnie skromną ilością naszych dolarów z rosyjskim wojskiem dzielić.



Ukryte wśród skał namioty uczestników wyprawy. Zapewne niewielu z nas spało w tak ekstremalnych warunkach.

Wysokość niektórym z nas dała się we znaki. Na 5600 m jest już tylko połowa tlenu dostępnego nad poziomem morza. Pierwszej nocy na dużej wysokości (3800m n.p.m.) nikt z nas nie zasnął. Serce bije jak oszalałe, człowiek leży, a wydaje mu się jakby biegł sprintem. Ale organizm szybko się adaptuje. Wystarczy parę dni, w organizmie wzrasta liczba czerwonych krwinek odpowiedzialnych za transport tlenu i przestaje się mieć zadyszke po paru krokach.



Po dobrej aklimatyzacji można pomyśleć o ataku szczytowym. Pobudka o 2 w nocy, wyznacznikiem dobrej pogody jest gwieździste niebo. W górach jeśli rano jest dobra pogoda utrzyma się ona najprawdopodobniej do wczesnego popołudnia. Nikt nie może powiedzieć co będzie dalej. A jednym z największych niebezpieczeństw Elbrusu są nagłe załamania pogody. To wtedy najczęściej giną ludzie zbaczając z bezpiecznej drogi i kierując się prosto na szczeliny lub padając z wycieńczenia. Szybkie śniadanie, raki na nogi, kijki w dłonie i o 3 jesteśmy już w drodze. Ludzie z czołówkami wyglądają na stoku niczym świetliki. O 5 rano jesteśmy świadkami pięknego wschodu słońca, widać chyba cały Kaukaz. Jesteśmy na 4800 m n.p.m. Mimo, że słońko zaczyna grać wcale nie jest cieplej. Zaczyna wiać przeraźliwie zimny i przenikający wiatr. Droga ciągnie się w nieskończoność, a każdy krok jest coraz trudniejszy. Czuć coraz mniejszą ilość tlenu. Ale jak się pokonało tyle trudności nie można zrezygnować w decydującym starciu. Po 7 godzinach jesteśmy na szczycie. Szczęście, radość i przypływ wiary we własne siły. Trud się oplacił. Można przełamać własną słabość fizyczną i psychiczną, by poczuć się wolnym. Bo tam, stojąc na najwyższym szczycie Europy, nad chmurami czuje się błahość spraw którymi przejmujemy się na co dzień. I przez chwile można poczuć wyższy wymiar wolności..."

Kończąc temat wyprawy na Elbrus chcielibyśmy zaprosić wszystkich mieszkańców, którzy mogą podzielić się z naszymi czytelnikami podobnymi wrażeniami, przeżyciami i historiami, do współpracy z naszą redakcją. Z pewnością również w tak niedużym miasteczku jak Łędziny znajdują się osoby, które lubią wyzwanie i w czasie wolnym realizują swoje marzenia.

Marek Spyra

SYSTEMY GRZEWCZE I SANITARNE

KOTŁY GRZEJNIKI
 ◦ węglowe
 ◦ gazowe
 ◦ olejowe

KOLEKTORY SŁONECZNE
 WYPOSAŻENIE
 ŁAZIENEK

projekty
 wykonawstwo
 sprzedaż
 serwis

**HYDRO
 S
 SYSTEM**

Łędziny
 ul. Hołdunowska 5
 tel. (0231) 216 73 22
 tel. kom. 6091 731 288

www.hydrosystem.com.pl
 www.hydrosystem.pl

Firma prowadzi sprzedaż hurtową i detaliczną dla firm i zakładów instalacyjnych. Oferujemy konkurencyjne ceny oraz profesjonalną obsługę. Na terenie Łędzin firma działa od 7 lat. Pierwotnie siedziba znajdowała się tuż za przejazdem kolejowym przy ul. Hołdunowskiej. Od roku punkt handlowy Hydrosystem mieści się również przy ul. Hołdunowskiej, za budynkiem "praktyczna pani", tuż przy wjeździe na ogródki działkowe.

Naszych klientów zapraszamy serdecznie codziennie od 7.30 do 16.00 oraz w soboty od 8.00 do 12.00



ŁĘDZIŃSKA MKODZIEZ NA KAMACH BIL-A



Do napisania tego artykułu skłonił mnie wątek na łędzińskim forum dotyczący tajemniczego stwora z Ratusza. Już od ponad trzech miesięcy jest to gorący temat rozmów internautów i nie tylko. Wszyscy zadają sobie pytanie, czy owy stwór, czy jak go inni nazywają chupacabre istnieje. Opinie są naprawdę różne, jedni są przekonani, że widzieli stwora inni, że to zwykła bajka i plotka. Z opisów wynika, że chupacabre ma około stu dwudziestu centymetrów, jest czarny i bardzo owłosiony, posiada kopyta, a także jak ktoś zauważył czerwone oczy. Wypowiedział się też w tym

temacie forumowicz o ciekawym nicku: „Spirit stallion of the Cimarron” pisze on, że: „Może to coś w stylu Diabła z Jersey? ...Być może to jakieś nieznanie nauce stworzenie, które jakimś cudem znalazło się również w Europie i teraz sobie hasa po Łędzinach...”

W końcu gadali, że miał kopyta, nogi odwrótnie zgięte w stawach, był włochaty i ze świecącymi ślepiami, jeśli ktoś zauważył jeszcze skrzydła i barani łeb, może to właśnie to (ta istota przypomina bardziej jakiś baśniowy wymysł, ale ponoć od XVIII wieku wiele osób ją widziało)...”

Forumowicz X pisze: „...O potworze ukazującym się opowiadał mi już przed laty dziadek. A zaczęło to się tak. W gminie Łędziny (ale w woj. Opolskim) mieszkał samotnie chłop, od którego ludzie stronili. Był ponad 2 metry wysoki i cały zarośnięty, wręcz bali się go. Z domu wychodził tylko nocą! Wielu z ludzi brało go za diabła, w latach dwudziestych XX wieku postanowili go zabić, od tamtej pory straszył nocami, pojawiał się po zachodzie słońca i znikał o świcie. Wielu ludzi go widziało. Sprowadzili księdza egzorcystę, który nie umiał sobie z owym „upiorem” poradzić. Nakazał ludziom, którzy go zabili położyć duży kamień w miejscu, gdzie strącił życie. Na tym jednak jego pojawianie się nie skończy, jedynie wyniesie się z ich wioski. Tak też chłopcy zrobili i faktycznie więcej się nie pojawił. Wszystko wskazuje na to, że wybrał inne Łędziny, właśnie nasze!...”

Co więcej, była nawet mowa o zorganizowaniu polowania w czasie tegorocznych wakacji, które zaproponował „Świniowiok”. Owego Stwora widziano nie tylko w Łędzinach, a ale także trochę wcześniej w sąsiedniej gminie Chełm Śląski, a także nad zalewem, czy też obok byłej dyskoteki na Ławkach... Nasz stworek stał się już na tyle sławny, że był on tematem kilku artykułów prasowych.

Zdania, co do istnienia tego niezwykłego Stwora są podzielone, jedni sądzą, że istnieje inni, że to zwykła bajka. Zobaczmy jak dalej potoczą się losy chupacabry. Czy temat ten powoli zacznie wygasać, czy nadal będzie bardzo aktualny? Może komuś uda się go uwiecznić na zdjęciach.

Mariusz Śmietana



NAGRODY ROZDANO



Justyna Chrobok

rej tematem miały być nasze łędzińskie bociany. Spieszymy donieść, iż w sumie nagrodziliśmy trzy osoby, których prace najbardziej nam się podobały. Są to: siostry Emilia (lat 6) i Justyna (lat 10) Chrobok oraz Dawid Pyplacz (lat 10).

Najlepsze rysunki zgodnie z obietnicą publikujemy, a ich autorów nagradzamy poradnikami oraz bogatymi zestawami do doskonalenia różnorodnych technik malarskich, tak by mogli dalej doskonalić swe plastyczne rzemiosło.

Nadeszła dogodna pora na powakacyjne remanenty. Czas już najwyższy spełnić obietnicę złożone Wam u progu lata. Wtedy namawialiśmy Państwa do obserwacji ornitologicznych. Bohaterami jednego z artykułów były bociany. Zadzierając wysoko głowy do góry, ku swemu zaskoczeniu odkryliśmy, że w Łędzinach jest o wiele więcej gniazd, aniżeli wcześniej mniemaliśmy

Młodszych zapewne ciekawi rozstrzygnięcie konkursu na najciekawszą pracę plastyczną, któ-



Emilia Chrobok

W celu odbioru nagród prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem tel. 21-66-511 w. 46 lub 503-635-912.

Autorów gorąco pozdrawiamy oraz zapraszamy do udziału w kolejnych konkursach organizowanych przez Redakcję BIL-a.



Dawid Pyplacz



W tym numerze mieliśmy przyjemność z rozdania wielu nagród wśród naszych czytelników. Staramy się poszerzyć grono instytucji, z którymi współpracujemy, tak aby nasze konkursy były jeszcze ciekawsze i atrakcyjniejsze.

Marek Spyra



Zapewne, wielu spośród tych, którzy wzięli udział w wycieczkach do Tyskiego Muzeum Piwowarstwa nie umknęła informacja, iż wśród uczestników tych niewątpliwie ciekawych wizyt rozlosujemy komplety firmowych upominków Tyskich Browarów Książących. I stało się! Dnia 9 września drogą losowania, wyłoniliśmy pięciu szczęśliwców, których obdarujemy wspomnianymi souvenirami. Do każdego z wybrańców losu trafi zestaw składający się z bogato ilustrowanego albumu przedstawiającego dzieje Tyskiego Browaru, Ziemi Pszczyńskiej lub historii piwnych; ponadto koszulki, podkładki pod mysz, otwieraczka oraz bardzo praktycznej „smyczy”. Zapewne nurtuje Państwa pytanie zasadnicze w tym miejscu - do kogo zatem uśmiechnęła się fortuna?

By nie przeciągać, po odbiór nagród do redakcji „BIL”-a, która to była organizatorem wyjazdu do Muzeum pragniemy zaprosić następujące osoby: Alojzy Głombek, Krystyna Gierlotka, Mirosław Leszczyk, Jerzy Manda oraz Stanisław Gondzik.

Szczęśliwców prosimy o uprzedni kontakt telefoniczny w celu ustalenia daty odbioru. Tel. do redakcji 21-66-511 w. 46 lub 0-503-635-912. Gratulujemy wylosowanych nagród.

Marek Spyra
Zdzisław Kantor

KINO PIAST ŁĘDZINY



1-2 października „Garbi Super Bryka” - godz. 17.00,
przygodowy, USA, czas 92 min, od 7 lat

8-9 października „Mr i Mrs Smith” - godz. 19.00,
thriller, USA, 120 min

15-16 października „Czas Surferów”
komedia, Polska, czas 90 min

22-23 października „Skazany na Bluesa”
dokument, Polska, czas 101 min

29-30 października „Imperium Wilków”
dramat, Francja, czas 128 min



URZĄD MIASTA ŁĘDZINY ul. Łędzińska 55, 43-143 Łędziny, Centrala: tel. 16-65-11, fax 216-65-08
Sekretariat: wew. 22, www. ledziny. pl e-mail: um@ledziny. pl
Kontakt z redakcją biuletynu: tel. 216-65-11 wew. 46, tel. kom. 0 503-635-912 e-mail: aureliusz@gmx. net
Redaktor Naczelny Biuletynu Informacyjnego "Łędziny" - Marek Spyra
Skład i druk: Zakład Poligraficzno-Reklamowy "RoDo Laser"

